KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Stycznia.— Rok 1848. Środa. № 18. Jutro, ŚŚ. Fabjan i Sebastjan.— Pełnia. Dziś rocznica Uro: N. Anny Paw:, Król: Nid:.

W uroczystym obchodzie Świętej pamiątki Chrztu ZBAWICIELA święta, w rzece *Jordanie*, podług Kalendarza dawnego stylu, odbyły się wczoraj solenne Nabożeństwa. W Kaplicy zamkowej, celebrował Najprz: *Nikanor*, Członek N. Synodu, Arcy-Biskup Warsz: i Nowogeorgiewski, w asystencji licznego Duchowieństwa prawosławnego. Na tym obchodzie znajdował się JO. Xiążę Namiestnik, Jenerałowie i Wojskowi różnych stopni. Po ukończeniu Liturgji, Najprze: Arcy-Biskup otoczony Duchowieństwem, udał się processyonalnie przez taras zamkowy, na brzeg *Wisły*, gdzie stosowne odbyto modły. W chwili gdy Krzyż Sty zanurzonym został w nurtach rzeki, działa rozstawione opodal nad *Wisłą*, zagrzmiały licznie ponawianemi odgłosy.

Wczoraj z rana odbyło się solenne Nabożeństwo w Kościele Greko-Unickim XX. *Bazyljanów*, przy ulicy Miodowej. Celebrował Mszę Stą uroczystą WJX. *Pociej*, Kanonik Katedralny Chełmski, Assessor Duchowny wyznania Greko-Unickiego przy Komisji Rzą: Spraw W. i Duch:. Lud pobożny napełniał ten Przybytek PAŃSKI. Po ukończonej Summie, Duchowieństwo z pobożnymi Chrześcjanami różnych obrządków, wyszło z processją nad *Wisłę*. Processja ta przechodziła ulicami: Miodową, Długą i Mostową. ZNAK ZBAWIENIA, i liczne chorągwie rozpoczynały pochód. Za przybyciem nad brzeg rzeki, JXiądz Henryk *Birbaum*, Dominikan, z urządzonej Ambony miał Kazanie do zgromadzonego pobożnego ludu. Następnie Celebrujący odbył obrzęd poświęcenia wód *Wisły*. Wszyscy obecni czerpali poświęcony żywioł, dla zachowania i pokropienia nim domostw swoich. Około godziny w pół do 2ej procesja powróciła tą samą drogą do Kościoła XX. *Bazyljanów*.

N. PAN na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, uwolnił P. Jakóba *Grochowskiego*, Asesora Najwyższej Izby Obrachunkowej, w skutek własnego żądania, od obowiązków tego urzędu.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski do Zarządu cywilnego na d. 18/30 Grudnia r. z. wydany, Assessor Koleg: Longin *Loman*, Pomocnik Starszego Urzędnika Kancelaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polsk:, awansowanym został za wysługę lat do rangi Radcy Dworu.

Rada Administracyjna, mianowała Referenta w Wydziale Administracji Ogólnej w Komisji Rz: Spraw W. i D., Ignacego *Gonaszewskiego*, pełniącym obowiązki Radcy Wydziału Wojsk:-Polic: w Rządzie Gubern: Płockim.

Przez Postanowienie Rady Administracyjnej, Taryfa klassy 2ej dla mostu pod *Nowogrodem* na rzece *Narwi*, pod d. 1 Paźdz: 1826 nadana, uchyloną została; a w miejsce uchylonej, ustanowioną została taryfa kl: 1ej.

Wczoraj, JO. Xiążę *Gorczakow* Jenerał-Gubernator Wojenny Warszawski, i JO. Xiężna *Gorczakow* Jego Małżonka, dawali w zajmowanym przez nich apartamencie w pałacu *Brühlowskim*, świetny wieczór, zaszczycony obecnością JOO. Xięztwa Ichmość Namiestnikostwa. Piękny salon główny wspomnionego apartamentu, odznaczający się niepospolitej proporcji wymiarem, suto złoceniami i mnogiemi krzewami i kwiatami przyozdobiony, oświetlony był okazale. Tłum eleganckich znakomitych Osób i młodzieży płci obiej, napełniał takowy. Wkrótce po przybyciu JJOO. Xięztwa Ichmość Warszawskich, rozpoczęto tańce, wykonywane następnie z ciągłem zajęciem przez świetne koło tańczących, w liczbie których ukazało się po raz wtóry (pierwszy raz na balu zeszło-środowym w Zamku) nowe grono dorodnej płci pięknej. Po wyczerpaniu programatu kolejnych walców, kontredansów, polek i mazurów, nastąpiła wieczerza. Zabawa przeciągnęła się do późna. Orkiestra wojskowa Sztabu głównego wykonywała tańce balowe, a w tych liczbie kilka nowych utworów, w części już na balu w przeddzień Nowego Roku v. s. w Zamku exekwowanych. Tualety Dam odznaczały się świeżością, gustownym wyborem i wykwintną rozmaitością.

W Cynkografji H. *Hirschla*, wyszedł Romans *Souvenir*, dedykowany JW. Hrabinie *Woronzow-Daszkow*, przez Zofję *Kaplińską*. Sprzedaje się w Składach muzycznych *Sennewalda* i *Spiessa*, po zł. 1.

Smętny orszak pogrzebowy odprowadził czcigodne zwłoki naszego Astronoma, ś. p. F. *Armińskiego*, d. 16 b. m. od mieszkania z Obserwatorjum do Powązek. W asystencji kilku Konwentów, exportował do miejsca JW. JX. Kanonik *Naruszewicz*, Sędzia Pokoju. Nieprzyjazna zimowa pora czasu nie wstrzymała nikogo, a w mnóstwie wielbicieli Nieboszczyka, rozmaitych wyznań, stanów i Urzędników Władz Rządowych, wyznań, pieszo postępujących, byli dawni Koledzy i Uczniowie Jego. Gdy zdjęto z karawanu szanowne zwłoki, Koledzy i Przyjaciele dla oddania ostatniej posługi, na barkach Je nieśli do katakumb, w których pochowane zostały. Tyle to może przyjaźń, tyle uwielbienie dla prawości i nauki! W pasmie przemian i znikomości rzeczy ludzkich, dwa tylko są źródła, rzetelnej, trwałej i dobroczynnej chwały człowieka:

dzieła sprawiedliwości, któremi się tworzy, utrzymuie i zdobi porządek towarzyski; i nauki które doskonaląc siły i władze ludzkie, odsłaniają nam porządek fizyczny świata. Jakim zaś był, jako człowiek publiczny i prywatny ś. p. *Armiński*, i ile korzyści dla kraju z Jego prac spłynęło, głos jeden żalu, głos zasług, głos wspólnej boleści z rodziną, jest sądem publicznym:

Po niebieskim przestworze jak wśród piasków stepu,
Pyszne słońce i xiężyc i gwiazd karawana
Wiecznie błądzi żadnemi trudy nie znękana,
I wieczna jest ozdoba niebieskiego sklepu.
Lecz słońca nie natrafią do serca promienie,
Bo samotne przebiega okręgi równika;
Xiężyc dumając smętny na kształt pustelnika,
Ze stron duszy wybiera melancholji pienie. — J.

Stroskana Żona po ś. p. Karolu Ferdynandzie *Lebrecht*, Dentyście Miasta Warszawy, onegdaj zmarłym, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na odprowadzenie zwłok tegoż, jutro o godz: 3ej z południa, z domu pod Nr 437 przy ulicy Krakowskie-Przedm:, na smętarz Ewanielicko-Augsburgski.

P. Ignacy *Okołowicz*, po uzyskaniu konsensu i zapisaniu się do Zgromadzenia Kupieckiego, prowadzić będzie pod własną firmą w mieście *Konstantynowie*, handel Kupiecki przędzą bawełnianą zagraniczną.

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera dla osierociałych Wychowańców starszych Towarzystwa Dobroczynności, od L... zł. 3 gr. 10, na intencję szczęśliwszych chwil. — Złożono w tejże Redakcji od H. S. zł. 2, od J. K. zł. 2, od M. K. zł. 3, na sztachety przed Kościołem PP. *Wizytek*.

Hej piasku białego wiślanego! wołał mały chłopak dźwigając na ramieniu woreczek. Biedne to stworzenia! ich całym majątkiem silne piersi i piasek, one w samej wiośnie swojego życia uginają się pod ciężarem piasku, jakby po śmierci mało do tego mieli czasu! Właśnie w tenczas przechodzili dwaj młodzi ludzie, do których drżący od zimna chłopczyna zbliżył się, częstując swoim towarem; młodszy z nich gniewnie fuknął, mówiąc: »Idź precz! a mnie co po piasku?" Ale starszy dając 10 groszy chłopcu, rzekł: „Masz moje dziecko dziesiątkę, a piasek sprzedaj gdzie indziej." Gdy chłopak cokolwiek oddalił się, młodszy zaczął żartować z swego przyjaciela, że bardzo kosztowne towary skupuje po ulicach; na co mu tenże odrzekł: »Mój przyjacielu, to dziecię może jeszcze dziś nic nie jadło; co do wartości towaru, bardzo się mylisz, albowiem piasek ściśle jest połączony z przeznaczeniem człowieka, bo tylko rozważ: Człowiek gdy jest dzieckiem, bawi się piaskiem; gdy chodzi do szkół, potrzebuje piasku; gdy wyrośnie na młodzieńca, miłosne listy posypuje piaskiem; w dojrzałym wieku pragnie *złotego* piasku; a w starości, gdy skończy tę doczesną pielgrzymkę na ziemi, spokojnie zasypia pod piaskiem!" Młodszy zawstydzony dowodzeniem swojego przyjaciela, a bardziej poruszony tą myślą, że dziecko może jeszcze dziś nic nie jadło, doścignął chłopczyka, i ofiarował mu dwa złote.— Litość w młodem sercu może tylko zadrzymać, ale nigdy zasnąć na zawsze.

Będziem go tańczyć, Mazur skomponowany na piano-forte, i ofiarowany WJPannie Józefie *Malinowskiej*, przez Teodora *Hertz*, wyszedł z druku, i jest do nabycia w Warszawie we wszystkich składach muzycznych, i w składzie papieru P. *Wojczyńskiego*, oraz w Kielcach w Księgarni *Moździeńskiego*, i w Kaliszu u Pana *Hurtig*, po cenie zł. 1.

Wyjrzyj tylko ze zmierzchem na ulicę, a spotkasz się niewątpliwie w krótkim bardzo czasie z niejednem towarzystwem wędrownem żaków, z których najsilniejszy, jak ów *Atlas*, co podług podań bajecznych, kulę ziemską dźwigał, dźwiga ogromną szopkę z jasełkami, reszta zaś cudacznie ubrana, otacza tę główną figurę, niosąc różne rekwizyta do szopki przynależne. Przy okazywaniu szopki, żaki recytują rozmaite oracje, a zarazem nucą pieśni. Niemożemy pominąć że między innemi, znana piosnka o *Małgorzatce*, uległa pewnej zmianie, a raczej dopełnieniu, które jak to mówią *sensem moralnym bajkę zakończa*. Zbierając skwapliwie to wszystko co do Archiwum bruku Warszawskiego przydać się może, kazaliśmy sobie podyktować przez jednego z żaków, tę wielce nauczającą śpiewkę. Brzmi ona na znaną nutę, w tych słowach:

Za górami, za lasami,
Tańcowała *Małgorzatka*, tańcowała Małgorzatka,
Z chłopakami.
Przyszedł Ojciec, przyszła Matka,
Pójdź do domu, pójdź do domu,
Małgorzatka.
Oj nie pójdę, daję słowo;
Mam czepeczek, suknię nową,
Mam sukienkę z falbanami,
I czepeczek z wstążeczkami.
— *Małgorzatka* tańcowała,
Póki się nie podstarzała. —
— Niema już pięknej kochanki,
Baba nosi obwarzanki.
Ojciec, Matka, leżą w grobie,
Małgorzatka szlocha sobie.
Pocznie w zimno w palce dmuchać,
Oj trza było Matki słuchać!

W tych kilku rymach koniecznie uderzyć musi ten wyraz popularnej nauki, którą nie bez przyczyny nazwaniem *vox populi vox Dei* nazwano, a która powtarzamy w tych kilku obrazach prostej piosenki, tak zbawienną przestrogę zamyka.

Do opisu zeszłej maskarady dodać musiemy, że dwa

Domina z szafirowego bareżu, tegoż koloru materją podszyte, z fermoarami brylantowemi na czołach, należały do najpiękniejszych ubiorów tego wieczora. — Również odznaczyły się świeżością i gustem Domina mantynowe czarne, z których dwa miały girlandy na głowach.

W dniu 23 Grud: r. z. w gminie Łomna Pcie Warszawskim, żona włościanina urodziła troje dzieci, z których dwoje, jedno płci męzkiej, drugie żeńskiej, przedstawiały kształty naturalne do połowy ciała, brzuchy zaś ich były zrośnięte z sobą. Potwory te miały dwie nogi zwykłej wielkości, pomiędzy któremi znajdował się narost ciała mający podobieństwo do trzeciej nogi. Te dwie istoty wkrótce po urodzeniu, żyć przestały; trzecie zaś dziecko które w kilka minut po urodzeniu się tamtych na świat przyszło, jest doskonale wykształcone, i dotąd przy życiu zostaje.

W zeszły Piątek, Stróż w handlu żelaznym pod Nr 1245*a* w służbie zostający, ustawiając butelki w piwnicy, spostrzegł na dnie w jednej trochę witryoleju, i sądząc że to jest wino, napił się go w małej ilości. Spieszny ratunek który mu udzielono, zapobiegł złym skutkom, i obecnie wspomniony stróż do zdrowia przywrócony został. (G. P.)

Wczoraj o god: 3 z rana, w łaźni żołnierskiej nad Wisłą za cytadelą Alexandryjską urządzonej, wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się ławki, sufit i inne narzędzia do kąpieli potrzebne. — Onegdaj o godzinie 10ej wieczorem w posesji Nr 2888 przy ulicy Wróblej położonej, w fabryce kotlarskiej P. *Bohte*, wszczął się pożar, skutkiem którego Właściciel w materjałach pomienionej fabryki, poniósł straty około rs. 1500, oprócz zgorzałych zabudowań drewnianych w Dyrekcji ubezbieczeń na rs. 600 assekurowanych. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. (G. P.)

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają rs. 14 k. 67 (zł. 97 gr. 24); wartość kup: k. 4¹/₃.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Córce Regimentu*, przywołani: JPanna *Riwoli*, JPP. *Stolpe* i *Szczepkowski*.

Wiadomość o cenach targowych praktykowanych po miastach Guber: Warszawskiej, w m. *Częstochowie*, w d. 1 i 9 b. m. i r.: korzec pszenicy rs. 5 k. 70, żyta rs. 4 k. 5, jęczmienia rs. 3 k. 60, owsa rs. 1 k. 65, grochu rs. 5 k. 70, kartofli rs. 1 k. 80; w m. *Gombinie*, w d. 7 b. m., pszenicy rs. 4 k. 20, żyta rs. 3 k. 45, jęczmienia rs. 2 k. 70, owsa rs. 1 k. 20, grochu rs. 3 k. 60, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Kaliszu*, w d. 31 Grud: 1847 i 4 b. m. i r., pszenicy rs. 4 k. 65¹/₂, żyta rs. 3 k. 65, jęczmienia rs. 3 k. 26¹/₂, owsa rs. 1 k. 37, grochu rs. 4 k. 79¹/₂, kartofli rs. 1 k. 96¹/₂; w m. *Łęczycy*, w d. 2 i 9 b. m. pszenicy rs. 5 k. 10, żyta rs. 3 k. 90, jęczmienia rs. 3, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 4, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Włocławku* w d. 3 i 7 b. m., pszenicy rs. 4 k. 80, żyta rs. 3 k. 30, jęczm: rs. 3 k. 30, owsa rs. 1 k. 80, grochu rs. 3 k. 15, kartofli rs. 1 k. 50; w m. *Koło* w d. 4 i 7 b. m., pszenicy rs. 4 k. 80, żyta rs. 3 k. 75, jęczm: rs. 2 k. 75, owsa rs. 1 k. 44, grochu rs. 4 k. 65, kartofli rs. 1 k. 20; w m. *Piotrkowie*. w d. 9 b. m., pszenicy rs. 5 k. 25, żyta rs. 3 k. 90, jęczm: rs. 3 k. 52, owsa rs. 1 k. 50, grochu rs. 4 k. 50; w m. *Wieluniu* w d. 11 b. m., pszenicy rs. 5 k. 40, żyta rs. 3 k. 60, jęczm: rs. 3 k. 30, owsa rs. 1 k. 20, grochu rs. 5 k. 10, kartofli rs. 1 k. 80.

Z Petersburga. — Z powodu zgonu Najjaśniejszej Marji Ludwiki Arcy-Xżnej Austryackiej, Panującej Xiężnej *Parmeńskiej*, Dwór Cesarski przywdział 10-dniową żałobę.

Anglja. — Pierwszy wyrok śmierci wydany przez Sąd specjalny w Hrabstwie Limerick przeciw morderċy *Ryan*, wykonany zostanie 7go Lutego. Tenże Sąd skazał niejakiego *Freun* na dożywotnią deportację za ukrywanie zbrodniarza. — Członkowie oxfordzkiego uniwersytetu *Newman* (Njuman) i *Oakeley*, którzy przeszli na religję katolicką, wrócili z Rzymu. — Podatek od dochodów majątkowych obecnie wynoszący 3¹/₂ procent, ma być do 5 procent podwyższony. — Biegły Lekarz niemiecki Doktor *Meyer*, mianowany przybocznym Lekarzem Xcia *Alberta*, który często zapada na chorobę płucową.

Francja. — Król *Belgicki* przybył nietylko w celu znajdowania się na pogrzebie Xżniczki *Adelajdy*, ale także w zamiarze zaciągnienia pożyczki na ukończenie kolei żelaznych w Belgji. — Zapewniają, iż Xiężniczka *Adelajda* zapisała dla ubogich w Paryżu 200,000 fr. Xżna *Klementyna* i Królowa Belgicka, odziedziczyły po niej kosztowne klejnoty. — Rząd stara się skłonić *Abdel-Kadera*, aby dobrowolnie został we Francji, gdzie mu chcą zapewnić wszelkie wygody, nawet co do wykonywania przepisów islamizmu. W 3cim liście do Króla, Emir zapewnia zupełną swoją uległość. — Włoch nazwiskiem *Dalini*, rodem z Piemontu, w tych dniach napisał list bezimienny do Marszałka *Soult* (Sult) Xcia Dalmacji, z żądaniem, aby mu pożyczył 10,000 fr., i takowe kazał złożyć w wskazanem miejscu; w przeciwnym razie, zagroził mu przykremi skutkami. Zawiadomiona o tem Policja, aresztowała młodego *Dalini* na miejscu, gdzie pieniądze miały być złożone. Aresztowany będący bardzo przyzwoitego ułożenia, ze łzami w oczach, przyznał się do winy i opowiedział, że przybywszy przed kilku dniami koleją żelazną do Paryża, zgubił swój pugilares z pieniędzmi, i będąc pozbawionym sposobu utrzymania w obcem mieście, chwycił się takiej ostateczności.

Niemcy. — Kupiec w Wiedniu będący w wieku podeszłym, ojciec licznej rodziny, za powzięciem wiadomości o znacznych bankructwach w Frankforcie n. M., w skutek których utracił 50,000 zł. mon: konw:, poderżnął sobie gardło. — Celem zapobieżenia szałowi grywania w loterje, Rząd austr: rozporządził, aby na przyszłość obligacje wystawiane na hypoteki, przynajmniej miały cenę nominalną 100 zł. mon: konw: (400 złp.), i wystawiane były na właściciela, a nie na okaziciela. — Dom handlowy Dawid *Kusel* w Frankforcie n. M., łącznie z domem filialnym pod firmą Jakób *Kusel* w Karlsruhe, zbankrutował na 300,000 zł. reń:. — Cesarzowa Matka *Austrjacka*, ofiarowała dla ubogich w Wiedniu 3000 zł. mon: konw:. (12,000 zł.).

Szwecja. — Wyzwoleni Murzyni na wyspie Śgo Bartłomieja, złożyli adres dziękczynny tamecznemu Gubernatorowi.

Włochy. — Jego Świątobliwość w Nowy rok ukazał się na ulicach Rzymu, i z zapałem był witany. — Zgasły Xiążę Karol *Torlonia*, był drugim synem bogatego Bankiera tegoż nazwiska; szanowano go powszechnie dla licznych dowodów dobroczynności i zamiłowania sztuk pięknych. Swój udział majątku dawno już odstąpił starszemu bratu. — Stan choroby W. Xiężny wdowy Toskańskiej, przybrał charakter niebezpieczny.

Rozmaitości. — W Paryżu zawiązuje się kompanja dla rozwożenia po tej stolicy za pomocą powozów zwanych *Omniferes*, wszelkiego rodzaju pak, paczek, i t. p. przedmiotów, a to za cenę jak najmniejszą kilku centymów. — Gazeta amerykańska zawierała niedawno następujące doniesienie: „Biuro podziękowań. Szarlatani, dla których zbyt jest utrudzającem pisywać sobie podziękowania w gazetach, za nabyte od nich doskonałe plasterki, krople, szuwax, pomady, lub cudowne leki, mogą podobne podziękowania uzyskać zredagowane w powyższem biurze za małą opłatą. Biuro wybiera nazwiska dziękujących pomiędzy umarłemi, którzy pewno raz umieszczonego podziękowania nie odwołają.” — „Chłopcy! fuknął Bakałarz do swoich wychowańców; siedźcież prosto jak studenci, ręce na dół, głowa do góry!” Słowa *jak studenci*, pomogły, rozkaz śpiesznie był wykonany dla samej ambicji; jeden tylko chłopczyna został w pozycji niedbałej, skurczony, trzymając kolana w objęciach. Gdy go Bakałarz zapytał, dla czego nie siedzi jak student? „Ja tego nie potrzebuję, odrzekł chłopczyna, ja zostanę szewcem.” — Artysta komedji i Artysta trajedji, udali się niedawno do Dyrektora jednego z teatrów paryzkich z prośbą o benefis. „Kochany Panie, odrzekł Dyrektor komikowi, pilniejsi do wsparcia są ci co płaczą, od tych co są weseli.” — Ktoś otrzymawszy beczułkę dobrego wina, dla ostrożności opieczętował szpunt u góry. Piwniczy chcąc także wina skosztować, wywiercił w beczułce dziurę u spodu, i sporo z niej utoczył. W kilka miesięcy potem zaszedł Pan z kolegą do piwnicy, aby uraczyć się kieliszkiem, i zdziwił się nie mało, że z opieczętowanego naczynia tyle znikło napoju. »Zobacz no, rzekł kolega, może w naczyniu pod spodem jest otwór?” »Głupstwo! zawołał pierwszy, mnie brakuje wina u góry, ale nie u spodu.” — Krawiec wyprowadził się na drugą stronę ulicy, i zajął pokoje naprzeciw dawnego mieszkania, na którem przylepił kartę: »Wyprowadziłem się ztąd, i mieszkam naprzeciw siebie.”

S Z A R A D A.

Pierwsze wsteczne, wprost *trzecie* boleść ci sprawiają,
Drugie trzecie gdy z drzewa, na Wiśle pływają.
Wszystkie zaś w dzień użytek dają nam niemały,
Ale w nocy zaręczam na nic się niezdały.
(Zeszła Szarada *Sielawy*.)

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Byszewski Arnold Oby: z Rzychcic; Głogowski Józ: Oby: z Grodna; Jacobi Jan Kup: z Torunia; Okoń Edw: Oby: z Płocka; Olexiński Kazim: Podpułk: Inżyn: z Płocka; Szczepkowski Wawrzy: Oby: z Pułtuska; Steinkeller Piotr Bankier z Żarek; Skarbek Tekla Hra: z Popówka; Wenda Jan Ob: z Czermna; Zawisza Au: Ob: z Soboty.

Dziś rano zimna stopni 9. Wczoraj w południe 8.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz nowy Balet fantastyczny *Żyzella* czyli *Willidy*; poprzedzi 39ty raz *Doktór medycyny*.